Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok VIII Wilno, dn. 25 marca 1934 r. Nr. 6

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., 1/2 str. 24 zł., 1/4 str. 12 zł., 1/8 str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

TREŚĆ ZESZYTU.

WALKA Z SEKCIARSTWEM I BEZBOŻNICTWEM W POLSCE.

Po wojnie światowej w Polsce dał się zaobserwować ruch sekciarsko-bezbożniczy. Do walki z sekciarstwem i bezbożnictwem w Polsce i wśród wychodźtwa polskiego zagranicą katolickie władze kościelne powołały do życia miesięcznik **Prawda Katolicka.**

Pismo to wychodzi w Sandomierzu, Diecezjalny Zakład Graficzno-Drukarski. Informuje ono szczegółowo o rozwoju sekciarstwa i bezbożnictwa, jednocześnie odpowiada na zarzuty wysuwane przez sekciarzy i wolnomyślicieli.

Pismo cieszy się uznaniem w sferach katolickich, czemu dał wyraz Nuncjusz Apostolski, J. E. Ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi, w liście otwartym do Redakcji.

Prawda Katolicka wydaje również broszurki propagandowe jak: *Kościół narodowy*, *Sekty religijne w Polsce*, a ostatnio wydała broszurkę Ks. Dr. St. Grelewskiego p. t. *Psychologja nawróconych.* Broszurka ta zawiera szereg życiorysów wybitnych nawróconych w ostatnich dziesiątkach lat. Cena broszurki 30 gr.

Prenumerata roczna **Prawdy Katolickiej** wynosi 3 zł. 50 gr.

Katolickie sfery polskie, a w szczególności Duchowieństwo Katolickie, organizacje i działacze Akcji Katolickiej winni zaznajomić się z temi wydawnictwami. Adres Admin.: *Radom, ul. Moniuszki 24.*

Rok VIII Wilno, dn. 25 marca 1934 r. Nr. 6

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Redakcja: Wilno, z. Bernardyński 6, m. 1. Administracja: Wilno, ul. Metropolitalna 1. P. K. O. 80.833

Ogłoszenia: Cała strona 48 zł., ½ str. 24 zł., ¼ str. 12 zł., ⅛ str. 8 zł.

Prenumerata: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., Nr. pojedyńczy 80 groszy

Elegi vos et posui vos, ut eatis et fructum adferatis. *Joan. 15. 16.*

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Przygotowania do nowych beatyfikacyj i kanonizacyj.

Dnia 2 stycznia 1934 r. odbyło się zgromadzenie św. Kongregacji Obrzędowej dla rozważenia dwuch cudów, otrzymanych za wstawiennictwem Wielebnego Sługi Bożego Antoniego-Marji Claret, arcyb. tytul. trajanopolskiego i założyciela Zgromadzenia misyjnego Synów Niepokalanego Serca Maryi, jako posiedzenie przygotowawcze do sprawy beatyfikacji tego Wiel. Sługi Bożego.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 27, str. 37).

Nowi Rajcowie Św. Kongr. Wschodniej.

Listem Sekretarjatu Stanu z dnia 16 grudnia 1933 r. Ojciec św. zamianować raczył Rajcami św. Kongr. Wschodniej JE. Ks. Celsusa Constantini, arcyb. tyt. Teodozji, JE. Ks. Marjusza Besson, biskupa Lozanoy, Genewy i Fryburga, oraz Księży Prałatów: Jana Teodori i Alberta Canestri.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 26, str. 38).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO

Forma sporządzania metryk dzieci nieznanych rodziców.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI
Wilno, dn. 14. III. 1934 r. № 136.

Do PWielebnych Księży Proboszczów archid. wileńskiej.

Zgodnie z przepisem art. 4 ustawy z dn. 1.VII. 1926 roku (Dz. Ust. R. P. 72. poz. 413) oraz wyjaśnieniem Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych z dn. 26.II. 1934 r. AC. 26-f. 440/5, metryki chrztu dzieci nieznanych rodziców na obszarze byłego zaboru rosyjskiego mają zawierać następujące dane:

„1. okoliczność znalezienia lub przyjęcia w pieczę dziecka (datę, miesiąc, rok, miejsce znalezienia, lub datę, miesiąc, rok przyjęcia przez zakład opiekuńczy oraz nazwę tego zakładu),

2. powołanie się na orzeczenie władzy administracyjnej, nadającej nazwisko dziecku (datę, Nr. aktu nadania nazwiska oraz nazwę władzy nadającej),

3. określenie domniemanego wieku dziecka (datę, rok, miejsce urodzenia),

4. datę zgłoszenia. — Przez „datę zgłoszenia“ rozumie się zgłoszenie dziecka (przez zakład opiekuńczy lub osobę, która dziecko znalazła, lub która ma w swojej pieczy to dziecko) u właściwego Księdza Proboszcza, któremu powierzono funkcję urzędnika stanu cywilnego, celem sporządzenia aktu urodzenia i chrztu“.

Wobec powyższego Sąd poleca PWXX. Proboszczom zapisywać metryki dzieci nieznanych rodziców ściśle według następującego wzoru:

„Roku 1934 dnia 20 stycznia w lidzkim rzymsko-katolickim parafjalnym kościele ks. Antoni Zawadzki, proboszcz lidzki, ochrzcił imieniem Bohdan niemowlę płci męskiej nieznanych rodziców, urodzone dnia pierwszego stycznia tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego roku w Lidzie, podane do chrztu św. przez NN. (osoba, która dziecko znalzła, lub która ma dziecko w swojej pieczy, albo zakład opiekuńczy NN.), jako znalezione dnia 15 stycznia 1934 r. w Lidzie (przyjęte przez zakład opiekuńczy NN. dnia 1 stycznia 1934 r. w Lidzie), któremu to niemowlęciu Bohdanowi Urząd Wojewódzki Wileński aktem z dnia 17 stycznia 1934 r. Nr. A. P. II-9-61/34 nadał nazwisko „Dąbrowski“. Trzymali do chrztu NN. i NN.“

Wiceoficjał *X. L. Chalecki,* Kan. Kap. Metrop.

W sprawie pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dn. 23. III. 1934 r. № 17164.

Kurja gorąco poleca PW. Duchowieństwu odezwę Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ludności Dotkniętej Klęską Nieurodzaju nast. treści:

„Klęska nieurodzaju dotknęła w r. 1933 zwłaszcza pięć powiatów na Wileńszczyźnie, a mianowicie: dziśnieński, brasławski, święciański, postawski i wilejski. Wielki brak żywności odczuwa 20.000 rodzin w liczbie blisko 100.000 osób.

Rząd już w końcu stycznia pośpieszył głodującym z pomocą, którą podtrzymywać będzie przez cały czas przednówka przez akcję rozdawania mąki, żyta, soli i ziarna do siewu.

Wielkie braki w dożywianiu odczuwają przedewszystkiem dzieci szkolne w powyższych powiatach; to też Wojewódzki Komitet Obywatelski, zakrojony na szeroką skalę, wziął sobie za cel dożywianie głodujących dzieci, jako najmniej odpornych na braki w pożywieniu.

W tym celu zwracając się do ofiarności społeczeństwa uprasza Komitet i Wielebne Duchowieństwo o życzliwą pomoc w tem dziele miłosierdzia chrześcjańskiego, by z ambon w czasie Świąt Wielkanocnych i w Niedzielę Przewodnią w czasie zbiórek i kwest w Wilnie i innych miejscowościach zechciało wezwać i zachęcić wiernych do pomocy głodującym dzieciom tak w naturze, jak i środkach pieniężnych, które z podziękowaniem przyjmie Komitet Główny w Województwie Wileńskiem jak i Komitety lokalne po starostwach.

Zygmunt Bortkiewicz, Prezes Związku Ziemian i Przewodniczący Akcji Propagandowej W. W. K. O., *Ks. Jan Rzymełka C. M.* Prezes Caritasu Archidiecezjalnego“.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity, w składzie osobistym Duchowieństwa archid. wileńskiej zaszły następujące zmiany:

Ks. Antoni Świl, prob. w Kalinówce, na prob. do Moniek, dn. 15. III. 34 r. Nr. 17106.

Ks. Cyprjan Łozowski, prob. w Mońkach, na prob. do Kalinówki, dn. 15. III. 34 r. Nr. 17107.

Ks. Piotr Błażejewicz, prob. w Rukojniach, na prob. do Korkożyszek, dn. 15. III. 34 r. Nr. 17108.

Ks. Józef Szołkowski, prob. w Korkożyszkach, na prob. do Rukojń, dn. 15. III. 34 r. Nr. 17109.

Ks. Benedykt Borkowski, prob. w Czarnej Wsi, na prob. do Krzemienicy, dn. 15. III. 34 r. Nr. 17110.

X. A. Sawicki
Kancl. Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

SURREXIT DOMINUS DE SEPULCHRO, QUI PRO NOBIS PEPENDIT IN LIGNO, ALLELUJA.

Triumf z poniżeniem, jak dwa zbarmonizowane tony, łączą się w tym wersecie, którym po naszej *Rezurekcji* obwieszczamy ludowi wiernemu wielką tajemnicę zwycięstwa życia nad śmiercią.

Triumf i poniżenie, a raczej poniżenie i triumf, Chrystus Pan zmartwychwstały powołując się na przepowiednie proroków, przyczynowo wiąże z sobą w rozmowie z uczniami, idącymi do Emmaus: *Czyż nie trzeba było, aby Chrystus to wycierpiał i tak wszedł do chwały swojej? A zacząwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im, co we wszystkich księgach było o Nim* (Łuk. 24. 26—27).

W zmartwychwstaniu, tym cudzie nad cudami, Ojciec niebieski przedewszystkiem spełnił prośbę Syna swego: *Et nunc clarifica me tu, Pater, apud temetipsum claritate, quam habui, priusquam mundus esset, apud te* (Jan 17. 5).

Cud zmartwychwstania, chociaż tysiące wrogów przeciwko niemu powstawały, chociaż wieki całe upłynęły, nic nie stracił na swej prawdzie i na swej świeżości, a 1900-letnia jego rocznica taką samą radością i szczęsnem zdumieniem przejmuje umysł i drzeniem serce, jaką przejął niegdyś Apostołów, gdy *objawienie aniołów* głosiło, *iż On żyje* (Łuk. 24. 23), bo ten cud nietylko będzie stwierdzeniem prawdziwości posłannictwa Chrystusowego, Jego Bóstwa i boskości Jego nauki, *jeśli* bowiem *Chrystus nie powstał, daremna jest wiara wasza* (I Kor. 15. 17), lecz i dlatego, że On będzie nigdy nie wyschłem źródłem otuchy, pociechy i pokrzepienia dla serc zbolałych, dla umysłów zwątpiałych, dla chwiejnej woli. On zawsze słowami św. Pawła będzie pobudzał: *Jeśliście tedy powstali wespół z Chrystusem, szukajcie, co w górze jest, gdzie Chrystus siedzi na prawicy Bożej: co w górze jest miłujcie, nie co na ziemi* (Kol. 3. 1—2).

Nam, kapłanom zwłaszcza, gdy widzimy, jak nasze zamiary i prace, dla chwały Bożej i dobra ogólnego podejmowane, idą nieraz na marne, lub opacznie bywają tłumaczone, gdy zawodzą nadzieje, pokładane dawniej na jaśniejszą przyszłość, gdy Kościół— Sponsa Christi — coraz więcej się widzi obrzucanym zniewagami, a nawet krępowanym, trzeba się krzepić myślą o połączeniu

tych pojęć: *Surrexit...: qui pependit in ligno.* A chociażbyśmy się nie doczekali nigdy naprawdę wesołego *alleluja* tu, to ono zabrzmi kiedyś, jeżeli wiernie stać będziemy u stóp Tego, *qui pependit in ligno.*

Takie sobie *alleluja* wzajemnie składajmy, Christi Sacerdotes!

Redakcja.

Ks. Antoni Jagłowski

WSPÓŁPRACA PROBOSZCZA W WYCHOWANIU ALUMNÓW [1]).

(2)

(Dok.)

Jeżeli chodzi o szczegóły pracy wychowawczej proboszcza w stosunku do alumna, to można ująć je w takim porządku:

Przedewszystkiem niech proboszcz zwróci uwagę na życie duchowne kleryka, na jego praktyki, do których był wdrożony w seminarjum. A więc: czy jest pilny i pobożny w praktykowaniu ćwiczeń pobożnych, jak w odprawianiu rozmyślania, słuchaniu Mszy św., nawiedzaniu N. Sakramentu, odmawianiu różańca, w przystępowaniu do Sakramentu pokuty i Komunji św. A ponieważ proboszcz w tym wypadku występuje nietylko jako obserwator i sędzia, ale przedewszystkiem, jako kierownik duchowny, więc ma prawo zapytać kleryka, czy rozmyślanie odprawia i t. d., i w razie potrzeby udzielić upomnienia.

Proboszcz musi się zainteresować, co kleryk robi z czasem, którego tyle ma do rozporządzenia, czy nie traci go na czytanie książek świeckich i dzienników, na mniej odpowiednie wycieczki, zabawy. W razie stwierdzenia, że kleryk oddaje się lenistwu, powinien obmyśleć dla niego zajęcie, np. powierzyć katechizację dzieci, dać pracę w kancelarji i t. p.

Proboszcz poda ścisłej kontroli stosunek kleryka do osób innej płci. I pod tym względem powinien być surowy i bezwzględny.

Proboszcz w swojej opiece nad klerykiem musi wystąpić w roli nauczyciela. Ma go wciągnąć do pracy parafjalnej i duszpasterskiej: katechizacja dzieci, towarzyszenie proboszczowi do chorych, branie udziału w procesjach, pogrzebach, pomoc w prowadzeniu ksiąg parafjalnych, głównie metryk, udział w pracy społecznej, jak organizowanie kółek, stowarzyszeń i t. d. W każdej parafji w czasach dzisiejszych praca zawsze się znajdzie. W ten sposób proboszcz wprowadza kleryka w życie czynne, realne, uzupełnia wiadomości teoretyczne, otrzymywane na ławie seminaryjskiej.

Nadto okres wakacyjny, jako mniej krępujący alumna, dający więcej swobody, jest odpowiednim czasem do poczynienia obserwacyj nad jego charakterem. Proboszcz powinien zwrócić uwagę na te strony życia kleryckiego, które tylko podczas wakacyj występują lub też przedstawiają się w innem świetle. Bystre, a życzliwe oko proboszcza potrafi spostrzec niejedną wadę, na którą po ojcowsku zwróci uwagę i niejedną stronę dodatnią, którą postara się rozwinąć i umocnić.

Proboszcz pod względem towarzyskim powinien urabiać kleryka. Wakacje — to dobra okazja. W tym celu jaknajczęściej będzie z nim obcować, zapraszając go na śniadania i obiady, biorąc ze sobą w odwiedziny parafjan, odwiedzając rodzinę alumna.

Wreszcie swoje spostrzeżenia i uwagi z okresu wakacyjnego szeroko i szczerze opisze i prześle Rektorowi Seminarjum. Sporządzając owo zaświadczenie wakacyjne, niech nie opiera się wyłącznie na swojem zdaniu, ale dyskretnie i taktownie stara się wyczuć panującą opinję o alumnie wśród służby kościelnej i domowej, bliższych i dalszych znajomych i parafjan, jak oceniają między sobą powołanie i zachowanie się kleryka. Głos tych ludzi może rzucić wiele światła na nasz sąd o alumnie.

Ta współpraca proboszcza nie jest tylko przygodną, ale najczęściej trwa przez cały czas pobytu alumna w seminarjum.

3-o Na tem jednak nie wyczerpuje się rola proboszcza, jako współpracownika w wychowaniu alumna. Jest rzeczą naturalną i słuszną, aby ten, co budził i pielęgnował pierwsze oznaki powołania, który roztaczał opiekę podczas wakacyj i świąt, gdy przyjdzie czas, wypowiedział po raz ostatni swoje słowo co do powołania.

Tę możność daje Instrukcja, wydana przez Kongregację Sakramentów, o badaniu kandydatów do święceń. Poleca mianowicie, aby do proboszcza danego alumna posyłać odpowiedni kwestjonarusz. Otrzymana odpowiedź stanowi ważki materjał i podstawę dla władzy seminaryjskiej w ostatecznej decyzji o powołaniu i przymiotach kandydata do święceń.

To nowy, bardzo ważny, a zarazem i odpowiedzialny rodzaj współpracy proboszcza.

4-o To, co dalej następuje, jest już tylko formalnem uzupełnieniem i zakończeniem opieki nad klerykiem. Ogłasza z ambony o mających nastąpić święceniach, poleca kandydata do święceń modlitwom wiernych, odnotowuje w księdze chrztu o przyjętych święceniach subdiakonatu, a później podczas święceń kapłań-

skich wkłada ręce, i wreszcie przy pierwszej mszy neoprezbitera, pochyla głowę na błogosławieństwo i całuje niedawno namaszczone ręce młodego kapłana, swego wychowanka.

Piękna jest myśl Kościoła, zapraszającego proboszcza do współwychowywania kapłana. Proboszcz, poważnie oceniający swoją misję, oddaje Kościołowi wielkie usługi oraz pomoc władzy seminaryjskiej w kształtowaniu charakteru i przygotowaniu młodzieńca do święceń kapłańskich i przyszłych jego obowiązków.

Niestety, w praktyce te wzniosłe wskazówki Kościoła nie są dostatecznie doceniane, często lekceważone lub niedbale wykonywane.

1. Weźmy pierwszą czynność proboszcza w stosunku do kandydata do stanu duchownego: zaświadczenie o moralności. Aby takie świadectwo miało swoją wartość, proboszcz powinien zbadać kandydata, jego intencje, poznać rodzinę, rozpytać, jaką opinją cieszy się młodzieniec i t. d. Najczęściej jednak otrzymuje się krótkie zaświadczenie, że NN. zachowywał się nienagannie. Przytem nieraz otrzymuje się świadectwo moralności, wydane przez Urząd Gminny, a przez Urząd Parafjalny tylko potwierdzone. Tego rodzaju świadectwo może wystarczyć dla celów policyjnych, ale nie może być dostateczne dla kandydata do seminarjum. Na skutek tego mnożą się wypadki, że do seminarjum przychodzą niepowołani, z wątpliwą przeszłością, co dopiero po jakimś czasie zostaje wykryte i stwierdzone.

2. To samo należy powiedzieć i o świadectwach wakacyjnych, które stanowią jedyny dokument zachowania się kleryka podczas wakacyj. Najczęściej takie świadectwo zawiera kilka pochlebnych zdań o uczęszczaniu do kościoła, przyjmowaniu Komunji św., jakgdyby te praktyki były wszystkiem. Dodajmy, że nieraz sami alumni przywożą te świadectwa, a nie brak wypadków, że pisane są po porozumieniu się z zainteresowanym klerykiem. Jeszcze gorzej bywa, gdy proboszcz, kierując się fałszywą zasadą: nie chcę mu szkodzić — wydaje pochlebne świadectwo tym, którzy na nie wcale nie zasługują.

3. Nie lepiej bywa z wszelkiemi kwestjonarjuszami, wysyłanemi do proboszczów, jak np. przed święceniami. Na wszystkie pytania brzmi odpowiedź najczęściej: tak, nie, nie wiem. Trafiają się przytem i komiczne odpowiedzi, — na pytanie: Co ludzie mówią o powołaniu kandydata? Odpowiedź brzmi: Nie wiem, bo plotkami się nie zajmuję.

4. Jeżeli chodzi o rzecz najważniejszą — o wpływ wycho-

wawczy na alumna, to chyba nie będę daleki od prawdy, jeżeli powiem, że wpływ ten bywa rozmaity: dobry, dostateczny, ale bywa i gorszący.

Nie mam zamiaru analizować ujemnych wpływów pedagogicznych ze strony proboszcza w poszczególnych wypadkach. Władza seminaryjska może tutaj zaradzić jedynie ulokowaniem alumna w innem miejscu. Natomiast chciałbym wskazać na przyczynę, która często utrudnia harmonijną współpracę władzy seminaryjskiej i proboszcza w wychowywaniu kleryka. Tą przyczyną — to brak zbliżenia się, poznania się tych dwóch czynników, brak koordynacji.

Proboszcz najczęściej występuje z krytyką władzy seminaryjskiej i lekceważeniem jej zarządzeń. Najmniejsze nieraz uchybienie ze strony alumna lub brak wiadomości wywołuje zjadliwe uwagi: Jak was teraz wychowują w Seminarjum? Czego was tam uczą? Za moich czasów było inaczej... Inna rzecz — władza seminaryjska zabrania diakonom szafowania chrztu, rozdawania Komunji św., głoszenia kazań bez koniecznych powodów, minorytom asystowania w charakterze subdiakonów lub diakonów; proboszcz zmusza poprostu do łamania tych zakazów. Nieraz z winy proboszcza kleryk spóźnia się z powrotem z wakacyj i świąt. Burzenie autorytetu Rektora, Vice-Rektora, lub Profesorów tylko ujemnie może wpłynąć na niewyrobioną psychikę alumna.

Z drugiej strony władza seminaryjska trzyma się w pewnej rezerwie w stosunku do proboszczów, nie starając się nawiązać z nimi ściślejszej łączności. W rezultacie — brak wzajemnego zaufania, brak zbliżenia się w dążeniu do wspólnego celu: wychowania alumna.

Skoro stwierdziliśmy, że w tej dziedzinie są pewne niedociągnięcia, a nawet wyraźne braki i błędy, trzeba dążyć do poprawy tych stosunków. Ponieważ w omawianej sprawie przedewszystkiem zainteresowana jest władza seminaryjska, przeto powinna ona przejawić więcej aktywności w tym kierunku, a przedewszystkiem wejść w bliższe porozumienie się z proboszczami swoich alumnów. Od tego bowiem uzależniony jest rezultat współpracy proboszcza. A więc:

1. Przed wyjazdem kleryków na wakacje, Rektor powinien przekonać się, czy można pozwolić alumnowi na wyjazd do danego proboszcza na plebanję lub do jego parafji. Władza seminaryjska nie może być obojętna, w jakiem środowisku alumni będą

spędzać wakacje. Dopóki nie będzie pewności, że alumnowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo, nie może zezwolić na pobyt w danej parafji.

2. Przy końcu roku szkolnego Rektor niech napisze do proboszczów, powiadamiając o przybyciu alumnów na wakacje, polecając opiece proboszcza i wskazując, na co należy zwrócić uwagę. Proboszcz na skutek takiego pisma serdeczniej zatroszczy się o kleryka.

3. Korzystać należy z każdej okazji, aby zetknąć się z proboszczami naszych wychowanków i odbyć rozmowę na temat zachowania się, charakteru, zauważonych braków. Taka wymiana zdań, wysłuchanie opinji proboszcza, dorzuci niejedno spostrzeżenie do charakterystyki danego alumna.

4. Władza seminaryjska powinna użyć swoich wpływów, aby sprawa opieki nad alumnem, przebywającym poza seminarjum, omawiana była na zjazdach duchowieństwa parafjalnego, aby przed wakacjami o niej przypomnieć duchowieństwu, choćby umieszczając odpowiedni artykuł w miesięczniku, czy wiadomościach diecezjalnych. Trzeba uczynić tę sprawę żywotną, obudzić szersze i głębsze zainteresowanie się wśród duchowieństwa parafjalnego.

5. Władza seminaryjska powinna brać udział w konferencjach dekanalnych, aby wysłuchać, co proboszczowie mówią o alumnach, jakie spostrzegają braki w nauczaniu i wychowaniu seminaryjskiem, przysłuchać się, jakie są potrzeby dzisiejszego życia parafjalnego, aby na nie zwrócić uwagę.

6. Wreszcie należałoby pójść jeszcze dalej na drodze nawiązywania bliskich stosunków z proboszczami naszych alumnów, zbliżania się do naszego współpracownika. Trzeba osobiście go poznać, trzeba go odwiedzić, aby na miejscu się przekonać, jak wygląda opieka proboszcza nad alumnem oraz poznać przy tej okazji wakacyjne warunki kleryków. Czyż nie byłoby rzeczą wskazaną, aby Rektor lub Vice-rektor część wakacyj swoich poświęcili na odwiedziny swoich wychowanków i ich proboszczów. Dwumiesięczny okres, w ciągu 5—6 lat wychowania seminaryjskiego, nie może upływać poza uwagą i troską wpływów wychowawczych władz seminaryjskich. Po takich odwiedzinach należy się spodziewać, że i proboszcz poważniej potraktuje sprawę opieki wakacyjnej nad klerykiem.

Wszystkie te środki zmierzają do tego, aby z proboszcza

uczynić uświadomionego i poczuwającego się do odpowiedzialności współpracownika w wychowywaniu przyszłych kapłanów.

Jeżeli ta sprawa w poszczególnych wypadkach nie zostanie należycie, w duchu prawodawstwa kościelnego unormowana — to w wielu razach wysiłki kierowników seminaryjskich nie doprowadzą do pożądanych rezultatów. Wszelki bowiem pobyt kleryka poza murami seminarjum, bez odpowiedniej opieki proboszcza, czynić będzie w życiu duchownem alumna, coraz to nowe wyłomy, przez które ulatniać się będzie to wszystko, co z wielkim trudem nagromadziło się podczas pobytu w zaciszu seminaryjnem.

Przeciwnie, jeżeli wychowawcy seminarjum zdobędą w osobie proboszczów życzliwych i roztropnych współpracowników, to wychowanie alumnów zyska na swojej wyrazistości i wykończeniu.

O PRACY PRZYGOTOWAWCZEJ DO NAPISANIA MONOGRAFJI KOŚCIOŁA I PARAFJI.

(Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej w Krynkach 8. II. r. b.).

Jeśli zarządzenie naszego Czcinajdostojniejszego Arcypasterza w sprawie napisania monografji kościołów i parafij wydało bardzo nikłe rezultaty, bo zaledwo dotychczas kilka monografij ujrzało światło dzienne, to myliłby się jednak mocno ten, ktoby to smutne zjawisko chciał przypisywać samemu tylko niedbalstwu Duchowieństwa naszej archidiecezji. Zdążyłem się przekonać, że główną przyczyną zbyt skromnych rezultatów w nakazanej pracy jest przedewszystkiem brak odpowiedniego uzdolnienia a raczej niezbędnego przygotowania u większości Konfratrów do przeprowadzenia i wykonania tej roboty; dlatego też powziąłem zuchwały zamiar podzielenia się z Nimi skromnem mojem doświadczeniem i bodaj jeszcze skromniejszą specjalnością w omawianej gałęzi pracy historycznej. Za autorytetem moim przemawia chyba tylko ta okoliczność, że podczas studjów moich w Akademji Petersburskiej dużo korzystałem z cennych wskazówek profesora, historyka tej miary, co J. E. Ks. Biskup Godlewski, który na seminarjach obszernie też uwzględniał dział monograficzny.

Wspomniawszy już o jednej przeszkodzie, czy trudności, w opracowaniu omawianej monografji, nie mogę pominąć i innej, na którą się napotyka w tej pracy, a mianowicie: mamy bardzo utrudniony dostęp do archiwów, w których przeważnie kryją się źródła, niezbędne dla naszej pracy.

Po takim wstępie, jak mi się widzi, potrzebnym, przystępuję do rzeczy.

Zabierając się do napisania monografji jakiejkolwiek, a w danym wypadku parafji i kościoła, musimy przedewszystkiem opracować jej plan, który będzie niejako szkieletem dalszej naszej pracy. Jesteśmy w tych szczęśliwych warunkach, że o planie omawianej monografji pomyślał ktoś bez nas i dzięki temu otrzymaliśmy *Kwestjonarjusz parafjalny* z gotowym planem. Nie znaczy to wcale, że już mamy przeżuty i gotowy do strawienia pokarm. Bynajmniej: trzeba ten plan gruntownie przestudjować, by on się stał niejako naszym własnym.

Gdy plan sumiennie i dokładnie sobie przywłaszczymy, dokonamy już rzeczy niemałej, bo utczemy kanwę, którą mamy wypełnić rozmaitemi haftami, by otrzymać piękny rysunek.

Lecz do wyhaftowania zamierzonego rysunku potrzebne są materjały; materjałami w rysunku naszej monografji będą wszelkiego rodzaju wiadomości, mające jakąkolwiek styczność z daną parafją i kościołem od samego ich początku aż do obecnej chwili. A jakież to będą wiadomości, dotyczące naszej parafji i naszego kościoła? Będą one najrozmaitsze. Stąd potrzebny jest ich podział. Przedewszystkiem musimy przeprowadzić podział główny: wiadomości, dotyczące parafji, oraz wiadomości, dotyczące kościoła.

Najpierw trzeba nam się zaznajomić z wiadomościami, dotyczącemi parafji. Plan przychodzi nam tu z pomocą, rozsegregowując je na kategorje, a więc: terytorjum, ludność, stosunki gospodarczo-społeczne i t. d.; każdy znowu rozdział ma swoje szczegółowe podpodziałki. W ten sam sposób postępujemy i przy segregowaniu wiadomości, dotyczących kościoła.

Dotychczas była praca teoretyczna: studjowaliśmy plan oraz dane, składające się na dzieje parafji i kościoła. Teraz przystępujemy do pracy praktycznej, która będzie polegała najpierw na gromadzeniu owych wiadomości, a następnie na planowem, logicznem ich połączeniu, z uwzględnieniem, w miarę potrzeby, chronologicznego owych wiadomości porządku i przyczynowego stosunku.

Zbyteczną chyba rzeczą byłoby tu przypominać, że krytycyzm i pragmatyzm muszą w monografji mieć pełne prawo obywatelstwa.

W jaki sposób mamy przeprowadzić techniczną stronę pracy w gromadzeniu materjałów czyli wiadomości?

Praktyczni ludzie, mający sporą dozę doświadczenia w pisaniu prac historycznych, radzą przygotować przed wertowaniem i zbieraniem materjałów taką ilość teczek, jaką nasz plan zawiera rozdziałów, czyli głównych części; na każdej z owych teczek umieszczamy napis, odpowiadający poszczególnej części planu. Gdy teczki są gotowe, przygotowujemy papier kancelaryjny, tnąc go najlepiej na ósemki, w których pozostawiamy duże marginesy, na wypadek dopełniania, czyli dopisywania, zanotowanych na kartce w tejże materji nowych szczegółów.

Uzbrojeni więc w teczki, papier, w instrument do pisania, a jeszcze bardziej w świętą cnotę cierpliwości i wytrwałości, przystępujemy do zbierania potrzebnych dla naszego eleboratu wiadomości, które nazwijmy literaturą. Ponieweż mamy pisać dzieje naszej parafji i kościoła, zrozumiałą przeto jest rzeczą, że porządek chronologiczny tych dziejów sam się narzuca i pomimowoli ciekawość nasza sięgnie do początków tak kościoła, jak i parafji, do pierwszych o nich wiadomości, lecz gdzie ich szukać? Szukać tych wiadomości trzeba w źródłach. A więc jeszcze kilka słów o źródłach.

Dwojakiego one są rodzaju: jedne pośrednie, a inne bezpośrednie; pośredniemi nazywają się te, do których doszliśmy za czyjemś pośrednictwem; bezpośredniemi zaś, czyli pierwszej ręki, nazywają się te, które zdobyliśmy pierwsi; te ostatnie są najważniejsze, najcenniejsze i najpewniejsze; jednak i źródła pośrednie, chociażby one były z drugiej albo i trzeciej ręki, nie powinny być lekceważone; ustosunkowanie się tylko do nich musi być w większym lub mniejszym stopniu krytyczne.

Chociaż źródła bezpośrednie są najważniejsze, bo one, ściśle biorąc, są tylko źródłami, pośrednie zaś są zwykle albo odpisami albo kompilacjami bezpośrednich, to jednak przy zbieraniu materjału rozpoczynać pracę trzeba od źródeł pośrednich, chociażby nawet dlatego, że łatwiej jest zmierzać do celu po ścieżce udeptanej, niż przeciskać się przez gąszcz, a zresztą, pomijając źródła pośrednie, możemy odegrać niefortunną rolę łamiącego się w otwarte drzwi; pewne bowiem wiadomości, niezbędne dla naszej monografji, może już oddawna cieszą się światłem dziennem, a my będziemy poszukiwali ich gdzieś w ciemnościach. A więc, zabierając się do zebrania literatury do historji naszej parafji i kościoła, musimy przedewszystkiem zaglądnąć do *Biskupstwa Wileńskiego* ś. p. prał. Kurczewskiego, tego pierwszorzędnego znawcy dziejów archidiecezji wileńskiej. Wspominam tu o *Biskup-*

stwie Wileńskiem dla przykładu; bo mogą być i inne dzieła podobne, w których będzie mowa o naszej parafji lub kościele. Czy mamy tylko owe wiadomości o naszej parafji i kościele przeczytać? Nie dosyć tego: trzeba zaraz robić wyciągi, które najlepiej odrazu posegregować i notatki powkładać do odpowiednich teczek, odnotowując na każdej kartce źródło (np. *Biskup. Wil.* Wilno, 19... r., str.).

Mówiąc o tem, że trzeba najpierw poznać źródła pośrednie, nie miałem bynajmniej zamiaru przez to powiedzieć, że zbieranie i studjowanie innych wiadomości w zakresie naszej pracy przedtem nie są wskazane. Owszem, w pracy przygotowawczej można i trzeba zbierać do kupy jednocześnie nova et vetera. Grzebiąc się np. w poszukiwaniu wiadomości o początkach naszej parafji, możemy jednocześnie albo i wcześniej zbierać podania, przysłowia naszego ludu lub statystyczne dane co do ziemi, lasów i t. p. Kto *Kwestjonarjusz* z podanym w nim planem należycie przestudjował, ten musiał zauważyć, że niektóre części naszej monografji mogą być opracowane niezależnie jedna od drugiej.

Uwaga moja o źródłach dotyczyła strony historycznej, czyli dziejów przeszłych kościoła i parafji; a tych wiadomości radzi się szukać przedewszystkiem w źródłach pośrednich, w tych bowiem możemy natrafić na ślady źródeł bezpośrednich. Gdybyśmy zaś tam na nie nie natrafili, to przedewszystkiem szukać ich należy w naszych archiwach parafjalnych albo też w archiwach sąsiednich parafij; niektóre bowiem z nich są macierzystemi w stosunku do innych, jak np. par. korycińska dla janowskiej, odelska dla kryńskiej i inne. Niestety, niektórzy proboszczowie w naszej archidiecezji w zbieraniu literatury in vanum laboraverunt et nihil invenerunt; ponieważ wskutek rozmaitych kataklizmów źródła, dotyczące przeszłych dziejów wielu naszych parafij i kościołów, zaginęły.

Cóż ma czynić proboszcz, któremu nie udaje się znaleźć źródeł, dotyczących dawnych dziejów jego parafji i kościoła? Wyjaśniwszy we wstępie, przeznaczonym na omówienie literatury, co się udało znaleźć ze źródeł pośrednich jak również bezpośrednich, czyli manuskryptów zaznaczywszy też brak ich i przyczyny tego braku, należy przystąpić do dzieła, wykorzystując rozporządzalny materjał, by po sumiennej pracy móc sobie powiedzieć z czystem sumieniem: *feci, quod potui* dla dobra Kościoła.

Ks. St. Szyroki.

KRONIKA

I. Stolica Apostolska.

Rozciągnięcie Jubileuszu Odkupienia na cały świat. — Pol. Kat. Ag. Prasowa podaje do wiadomości, że Ojciec św., przyjmując ostatnio pielgrzymkę irlandzką i omawiając bliskie zakończenie Roku Świętego w Rzymie, oświadczył, że wkrótce po zamknięciu Jubileuszu w Rzymie, zostanie on rozciągnięty na świat cały.

Szefowie rządów u Ojca św. — W czasie pobytu w Rzymie byli przyjęci przez Ojca św. na specjalnych audjencjach prezes ministrów węgierskich Goemboes i kanclerz austrjacki Dollfuss.

Ostatnie kanonizacje. — Dnia 19 marca rb. w bazylice watykańskiej odbyły się trzy naraz kanonizacje: błog. Józefa Cottolengo, błog. Pompiljusza Pirottiego i błog. Małgorzaty Redi.

Kanonizacja bł. Jana Bosco. — W dniu 1 kwietnia rb. odbędzie się uroczysta kanonizacja bł. Jana Bosco, znanego w całym świecie wielkiego wychowawcy i apostoła młodzieży, założyciela Zgromadzeń zakonnych XX. Salezjanów i Sióstr Najśw. Maryi Panny Wspomożycielki wiernych, czyli tak zwanych Salezjanek. Na uroczystości kanonizacyjne wybierają się do Rzymu b. liczne rzesze wiernych ze wszystkich krajów.

II. Kronika archidiecezjalna

Stan zdrowia Arcypasterza. — W stanie zdrowia Arcypasterza w ostatnich dwuch tygodniach nie zaszły znaczniejsze zmiany. Arcypasterz pozostaje nadal w klinice, gdzie prawdopodobnie spędzi też i Święta Wielkanocne. Przewidywana nowa operacja, zdaniem powag lekarskich, będzie mogła się odbyć za parę tygodni, o ile będzie potrzeba. Obecny stan zdrowia jest zadawalniający.

Jubileuszowa adoracja kapłańska Najśw. Sakramentu. — Dnia 15 marca rb. jubileuszowa adoracja kapłańska Najśw. Sakramentu odbyła aię w kościele św. Jana. W adoracji wzięli udział prawie wszyscy księża wileńscy.

Organizacja Pomocnic Parafjalnych. — Dnia 11 marca rb. zakończony został uroczyście pierwszy Kurs Pomocnic Parafjalnych w Wilnie, zorganizowany przez Związek „Caritas" i Instytut Akcji Katolickiej. Kurs ukończyło 65 kandydatek z terenu całej archidiecezji wileńskiej, które przed rozjazdem zorganizowały się w ramach ustaw „Caritasu" w osobną sekcję tegoż Związku. Pierwszą przełożoną tego nowego dzieła wybraną została jednogłośnie p. Celestyna Fryde, długoletnia kierowniczka Zakładów Wychowawczych dla sierot i opuszczonej młodzieży pod nazwą Dom Serca Jezusowego. Centrala i ognisko tego nowego dzieła mieści się przy Arch. Instytucie Akcji Katolickiej w Wilnie *(ul. Metropolitalna 1)*.

Święcenia kapłańskie. — W dniach 16, 17 i 18 marca rb. w seminaryjnym kościele św. Jerzego w Wilnie J. E. Ksiądz Biskup-Sufragan Kazimierz Michalkiewicz udzielił święceń alumnom Seminarjum Metropolitalnego. *Tonsurę i cztery święcenia mniejsze otrzymali*: Boryk Piotr, Dudziak Władysław, Gimżewski Władysław, Maciejewski Józef, Maziewski Piotr, Możdżer Antoni, Ostrowski Witold, Pietkun Witold, Saul Justyn, Soroko Stanisław, Szmurło Józef, Szypiłło Kazimierz — z III kursu, i Opala Zygmunt-Piotr — Tow. Jez. — *Cztery święcenia mniejsze* Bakura Adam — z kursu III, Siepak Bronisław — z kursu VI i Szewczyk Zygmunt —

z kursu III. — *Dwa mniejsze święcenia.* Trzeciak Cezary — z kursu VI.— *Subdiakonat i diakonat.* — Barwicki Czesław, Basys Edmund, Bohatkiewicz Stanisław, Bryx Franciszek, Grabowski Aleksander, Grasewicz Józef, Klejno Edward, Małachowski Władysław, Sucharewicz Michał, Szubzda Antoni, Tarasewicz Stanisław, Urban Stanisław, Walukiewicz Stanisław, Zubelewicz Apolinary — z kursu V, *ze Zgromadzenia Księży Marjanów*: Kaszyra Jerzy—z kursu V, *ze Zgromadzenia Księży Salezjanów:* Waloszek Walenty — z kursu VI.

Kościół w Kolonji Kolejowej. — W Kolonji Kolejowej pod Wilnem istnieje komitet budowy kościoła katolickiego, który w ostatnich czasach rozwinął intensywną działalność wśród członków i mieszkańców Kolonji w kierunku zbierania składek na budowę świątyni. Budowa, jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, rozpocznie się jeszcze w r. b.

III. Kronika krajowa.

Akademicy poznańscy przeciw akcji bezbożników. — Połączone organizacje i korporacje akademickie, grupujące w swych szeregach ogromną większość katolickiej młodzieży akademickiej uniwersytetu poznańskiego, uznały za konieczne złożyć następujące oświadczenie: „Młodzież akademicka nie może pozostać obojętną na coraz większe rozzuchwalenie czynników, prowadzących akcję bezbożniczą. Młodzież katolicka sprzeciwia się zasadniczo organizowaniu na terenie uniwersytetu poznańskiego akcji antyreligijnej. Wolność słowa i poszanowanie cudzych przekonań, cenione przez nas, nie mogą przekroczyć granic, wyznaczonych przez dobro ogólne. Ostatnie zwłaszcza lata są w Polsce widownią coraz silniejszego naporu, godzącego w podstawowe zasady cywilizacji katolickiej i zatruwającego życie społeczne pierwiastkami groźnego rozkładu. Akcja ta, prowadzona ostatnio pod płaszczykiem wolności i postępu, ma na celu sprowadzenie Polski do takiego stanu upadku moralnego, w jakim znajduje się obecnie Francja. Przeciwko wszelkim zakusom bezbożniczym wystąpimy z całą stanowczością. Zjednoczeni we wspólnej walce o ideały katolickie i wielkość Ojczyzny w podjętym boju nie spoczniemy".

Kurs dla matek. — Z inicjatywy i staraniem Katolickiego Związku Polek diecezji chełmskiej odbył się w Tczewie 3-dniowy kurs dla młodych matek i mężatek na temat świadomego macierzyństwa. Poszczególne tematy omawiali: *Dziecko w rodzinie z punktu widzenia etycznego* — ks. prof. Raszeja, *Dziecko w łonie matki* (zachowanie się w okresie ciąży, prawo dziedziczności, niedozwolone zabiegi) dr. M. Węglewski, *Dziecko małe* (hygiena dziecka, naturalne i sztuczne odżywianie, choroby wieku dziecięcego) dr. M. Węglewski, *Atmosfera domowa w wychowaniu katolickiem* — Władyczyna, gen. sekretarka, *Pozytywna praca nad urobieniem charakteru dziecka* — Władyczyna, *Zwalczanie złych skłonności w dziecku*—Władyczyna. Kurs, w którym wzięło z górą 400 kobiet, rozpoczęto wspólną modlitwą w kościele a zakończono spowiedzią i Komunją św. O zainteresowaniu omawianemi tematami świadczyło skupienie oraz wzrastająca z każdym dniem ilość uczestniczek.

Hołd dziatwy dla królowej Jadwigi. — Pod protektoratem JE. Księdza Metropolity Krakowskiego przygotowuje się na Zielone Świątki br. (20 i 21 maja) Wielki Zjazd młodzieży z całej Polski do Krakowa na Wawel, celem złożenia hołdu królowej Jadwidze. W tym celu zawiązał się

komitet organizacyjny z udziałem przedstawicieli władz i instytucyj, który w dniach ostatnich ukonstytuował się pod przewodnictwem p. Kazimierza Kalinowskiego, publicysty i znanego działacza. Komitet rozpoczął już prace wstępne i prosi o zgłoszenia pod adresem: Redakcja „Dzwoneczka". Kraków, ul. Straszewskiego 18.

IV. Kronika zagraniczna.

Kongres ku czci Chrystusa — Króla. — Dnia 12 — 15 sierpnia rb. odbędzie się w Maria-Einsiedeln w Szwajcarji międzynarodowy zjazd ku czci Chrystusa—Króla, który skupi uczestników z całego świata katolickiego. Na tegoroczny kongres ku czci Chrystusa Króla wybrano Opactwo św. Benedykta słynne na cały świat w Maria - Einsiedeln, które obchodzi w roku bieżącym tysiąclecie swego istnienia. Koroną tych uroczystości jubileuszowych i ich finałem ma być, właśnie, międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa-Króla. Już zawiązał się międzynarodowy komitet dla przygotowania wspomnianego kongresu pod przewodnictwem ks. Ignacego Staub'a, opata z Maria-Einsiedeln. Kongresy ku czci Chrystusa mają za cel nietylko zamanifestowanie czci i hołdu Chrystusowi, jako Królowi i władcy, mają one również, i to zasadniczo, skupiać, łączyć i mobilizować katolików wszystkich krajów do walki przeciw fali niewiary i bezbożności, zalewającej świat współczesny.

Władze świeckie a uroczystości kanonizacyjne błog. Jana Bosko. — W ceremonji kanonizacji błog. Jana Bosko w oficjalnym charakterze przedstawiciela króla Italji weźmie udział książe następca tronu. Nazajutrz po kanonizacji, 2 kwietnia, na Kapitolu rzymskim odbędzie się specjalna uroczystość świecka, organizowana dla wyższej hierarchji państwowej przez ambasadora włoskiego przy Stolicy św. W Turynie dla uczczenia nowego Świętego powstał pod protektoratem królewskim z udziałem najwyższych dostojników państwowych i miejskich specjalny komitet obchodowy.

Zgon generała „Braci Szkolnych". — W Lille zmarł w 67 roku życia przełożony generalny „Braci Szkolnych", ks. Fr. Adrien. Był on 17-ym następcą św. Jana de la Salle na stanowisku generalnego przełożonego zgromadzenia. Generałem został w r. 1928 i objął to stanowisko po swym rodzonym bracie. „Bracia Szkolni" pracują obecnie na terenie 55 krajów i dosięgli liczby 18.000 członków.

Dzień uniwersytecki w Austrji.— Episkopat austryjacki ogłosił czwartą niedzielę Wielkiego Postu powszechnym dniem uniwersyteckim. W dniu tym w kościołach całego kraju będą wygłaszane kazania i nauki o idei i zadaniach uniwersytetu katolickiego, który ma stanąć w Salzburgu. Ofiary, zebrane tego dnia w świątyniach, zostaną przeznaczone na realizację tego wielkiego dzieła. Wydając rozporządzenie o „niedzieli uniwersyteckiej", biskupi austryjaccy wzorowali się na przykładzie Włoch i Polski, gdzie tego rodzaju akcja, prowadzona już od szeregu lat, przynosi bardzo dodatnie rezultaty.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Redaktor i Wydawca KS. LEON ŻEBROWSKI, Kan. Kapit. Metropol.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.

„Słoneczny Święty“

(Przed kanonizacją błogosławionego Księdza Bosco).

Na dzień 1 kwietnia r. b. naznaczona jest kanonizacja beatyfikowanego w roku 1929 wielkiego Wychowawcy i Założyciela salezjanów Księdza Jana Bosco.

Ks. Bosco — i jako święty i jako człowiek genjalny — należy do nielicznego grona ludzi, których jednakowo czci i uznaje cały świat. Śmiało można powiedzieć, iż każdy, kto wgłębi się w życie tego wielkiego chrześcijańskiego pedagoga, już nie może dla jego osoby pozostać obojętnym. Z jakiegokolwiek punktu bowiem spojrzymy na jego życie, zawsze budzi ono silne zainteresowanie.

Jest on wielkim cudotwórcą, a zarazem człowiekiem przemiłym w obejściu, zawsze pogodnym, pełnym humoru i dowcipu. Posiada umysł genjalny, bez żadnego trudu w lot chwytający wszystkie zdobycze nauki; umysł twórczy, zakreślający śmiało zupełnie nowe linje pedagogji a zarazem jest prawdziwem dziecięciem wsi w swej czarującej prostocie i bezpośredniości odczuwań. Ma serce pełne uczuć gorących i tkliwych, ale zarazem nieugiętą wolę i stałą konsekwencję czynu.

Oto Ksiądz Bosco!

Zanim jeszcze współpraca katolików świeckich z kapłanami na rzecz rozszerzania królestwa bożego na ziemi stała się zagadnieniem chwili i otrzymała nazwę Akcji Katolickiej, już Ks. Bosco do tej pracy wprzęgał całe zastępy ludzi, których nazwał Pomocnikami Salezjańskimi.

Nieugięty w zasadach i pod tym względem, t. j. w sprawie zasady katolickiej, nie uznający żadnych kompromisów, umiał jednak Ks. Bosco, z wrodzonym mu taktem i dowcipem, podejść nawet do wrogów religji i rozbroić ich swą nieporównaną ewangeliczną prostotą.

Bardzo trafnie wyraził się ktoś o Księdzu Bosco, iż jest to „słoneczny święty“, dzieła jego bowiem, jak i cała postać promieniują pogodą i radością życia.

Jego system wychowawczy to nie zbiór zakazów, lecz pozytywna współpraca wychowawcy z wychowankiem nad urobieniem charakteru dziecka, by wyrosło ono na dobrego chrześcijanina i prawego obywatela swego kraju, a praca w atmosferze pogody, zaufania i miłości.

System uprzedzający Księdza Bosco każe w wychowaniu największy nacisk położyć na wytworzenie takich warunków

w życiu dziecka, by wszystko nietylko je zachęcało ale konkretnie zbliżało do dobra, siłą rzeczy usuwając zło poza krąg jego zainteresowań.

Jako wielki znawca duszy młodzieży, Ks. Bosco wiedział, że ruch i zdrowa wesołość są największymi sprzymierzeńcami czystości młodych serc, i umiał doskonale wykorzystać tych sprzymierzeńców, zarówno w latach dzieciństwa swych wychowanków jak i w niebezpiecznym okresie ich dojrzewania.

Teraz w smutnych czasach bankructwa ziemskich środków uszczęśliwiania ludzkości a zarazem w czasach ciągłego eksperymentowania na każdem polu, nie wyłączając dziedziny wychowania, Kościół Boży przez kanonizację „Słonecznego Świętego", jakby poglądowo ukazuje światu, co jest dlań „ku pokojowi".

M. Fried.-Brzozowska.

ŚWIĘTO MORZA.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, że tegoroczny obchód „Święta Morza" odbędzie się w całej Polsce, według ustalonego już zwyczaju, w dniu 29 czerwca. Obchód odbędzie się pod hasłem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, oraz mobilizacji młodego pokolenia dla służby Polski na morzu. W Gdyni projektowany jest na ten dzień Wielki Zlot Młodzieży Polskiej wszystkich organizacyj młodzieży.

Zarząd Główny przystąpił już do zorganizowania Komitetu Honorowego, Głównego Komitetu Wykonawczego, oraz Komitetów Lokalnych.

Program tegorocznego „Święta Morza" będzie podany do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.